

Halina Gajdzik, *Doświadczony łaską Bożą, mocny wiarą, nadzieją i miłością. Biografia księdza prałata Ignacego Rabsztyna, Bobrowniki 2020, ss. 188*

Biografie poświęcone duchownym są nie tylko okazją do uhonorowania ich życia i wyrazami podziękowania za pracę na rzecz wiernych, ale przede wszystkim pozwalają zachować dziedzictwo historyczne dla następnych pokoleń. Z pewnością taki cel przyświeca od wielu lat mieszkańcom parafii pw. św. Wawrzyńca w Bobrownikach, którzy zaangażowali się w powołanie Stowarzyszenia na Rzecz Ochrony Zabytkowego Kościoła w Bobrownikach i podjęli wolontariat mający na celu opiekę nad tym najstarszym drewnianym zabytkiem sakralnym w Zagłębiu Dąbrowskim. Dzieje budowli sięgają XVI w. zgodnie z zapisami archiwalnymi, a od 2009 r. trwają badania dendrochronologiczne mające na celu zweryfikowanie tych informacji. Autorka publikacji – Halina Gajdzik – pełni funkcję kustosa tej świątyni i przewodnika po niej, angażuje się w działania mające na celu pozyskiwanie środków na jej konserwację, ale także popularyzuje miejscowość i parafię Bobrowniki przez wydawanie kolejnych publikacji¹. Owocem tej wieloletniej działalności jest książka poświęcona ks. Ignacemu Rabsztynowi, który urodził się, wychował i pobierał pierwsze nauki w Bobrownikach. Na szczególną uwagę zasługuje to, że środki ze sprzedaży pracy zostały przeznaczone na rzecz zabytkowego kościoła św. Wawrzyńca i w ten sposób także przyczyniają się do ochrony wielowiekowego dziedzictwa bobrowniczian. Ks. Ignacy Rabsztyń po przyjęciu święceń kapłańskich (w 1931 r.) został wikariuszem w Rędzinach (w latach 1931–1932), a następnie prefektem w Skomlinie (w latach 1932–1936) i Wieluniu (w latach 1936–1939) oraz jednocześnie kapelanem sióstr bernardynek w Wieluniu (w latach 1937–1939) aż do wybuchu II wojny światowej, która zmieniła diametralnie jego życie, podobnie jak wielu innych kapłanów z powiatu wieluńskiego. Wkrótce został osadzony w obozach w Konstancynie i w Dachau (w latach 1940–1945). Ocalał jako jeden z nielicznych księży aresztowanych na terenie powiatu wieluńskiego w 1941 r. Wśród zamordowanych w bestialski sposób znaleźli się m.in.: bł. ks. Maksymilian Binkiewicz, bł. ks. Ludwik Roch Gietyngier i Słudzy Boży ks. Stefan Jarzębiński i ks. Franciszek Strugała. Ks. Ignacy Rabsztyń doczekał wyzwolenia obozu w 1945 r., a następnie pozostał w Niemczech. Tam poświęcił się całkowicie pracy duszpasterskiej i wydawniczej m.in. w Weinsbergu i Ludwigsburgu.

¹ H. Gajdzik, *Bobrowniki – uzupełnienia*, Katowice–Warszawa 2003; też, *Bobrowniki do roku 1945*, Bobrowniki 2008; też, *Długa droga z Bobrownik do Bobrownik. Ksiądz Ignacy Rabsztyń (1903–1992), więzień Dachau, duszpasterz polonijny*, „CzasyPismo o historii Górnego Śląska” 2019, t. 8, nr 1–2, s. 174–178.

Autorka monografii, wskazując jednocześnie jej cel, stwierdza, że:

Książka jest opowieścią o ziemskim pielgrzymowaniu syna ziemi bobrownickiej [...]. Upamiętnia kapłana, który swoimi dokonaniem zapisał się nie tylko w historii Bobrownik, ale również obozu koncentracyjnego w Dachau oraz ośrodków polonijnych w Niemczech; który pełen głębokiej wiary oraz Bożego entuzjazmu był człowiekiem czynu i do końca wspaniałomyślnie dzielił się nie tylko ewangelią; którego całe życie było wpisane w etos kapłańskiej służby, ofiary i chrześcijańskiego ducha miłości.

Przedstawienie życia i działalności ks. Ignacego Rabsztyna (1903–1992) zostało ukazane po przeprowadzeniu kwerendy w ośmiu archiwach kościelnych i państwowych: Archiwum Arolsen (w Niemczech), Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie, Archiwum III Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Sosnowcu, Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie oraz archiwach parafii w Bobrownikach i Siemoni. Niestety nie dla wszystkich jednostek archiwalnych zostały podane informacje o sygnaturach bądź ich braku. Bibliografia została uzupełniona przez wykorzystanie 34 opracowań podzielonych z niewiadomych względów na wydawnictwa zwarte i artykuły, a także źródeł internetowych oraz relacji ustnych i pamiętnika, które zostały umieszczone w części nazwanej „Inne”. Niestety dużym mankamentem bibliografii jest rozbieżność w zapisie tytułów czasopism naukowych (zarówno czcionką zwykłą, kursywą, jak i w cudzysłowie, np. s. 51, 75, 94). Trudno doszukać się w wielu miejscach pełnego zapisu artykułów i rozdziałów zamieszczonych w pracach zbiorowych, ponieważ autorka tylko w niektórych przypadkach podała strony, na których zostały one opublikowane. Nie ustrzeżono się również wielu błędów redakcyjnych jak np. braki odstępów lub ich zbyt duże nagromadzenie i występowanie w niewłaściwych miejscach, braki kropek na końcu zdań (np. s. 11, 16, 26, 31, 75, 77, 80, 84, 103, 107, 114, 127–128, 142–144, 165, 182). Szkoda, że w publikacji zabrakło materiałów źródłowych dokumentujących posługę duszpasterską ks. Ignacego Rabsztyna w Niemczech na przestrzeni aż 35 lat bądź informacji o próbach ich pozyskania. Sporym uchybieniem jest także określenie aneksu (ukazującego wizytę w Bobrownikach bpa Augustyna Łosińskiego i wspomnienia wojenne ks. Aleksandra Konopki z obozu w Dachau) mianem „przypisów”, a największym – brak zakończenia.

Autorka podzieliła pracę na osiem części (rozdziałów): *Dzieciństwo* (s. 11–22), *Droga do kapłaństwa* (s. 23–48), *Posługa w diecezji częstochowskiej* (s. 49–65), *Martyrologia* (s. 66–92), *Działalność duszpasterska wśród Polaków w Niemczech* (s. 93–124), *Działalność wydawnicza* (s. 125–140), *Fundacje i dary wotywnie* (s. 141–160) i *Ostatnie lata życia* (s. 161–174). Całość została dopełniona wspomnianym aneksem. Biografia została osadzona w kontekście historycznym, jednak nie

zawsze informacje z przypisów mają odnośniki do literatury (np. s. 11–12, 77, 97, 102–103, 110, 142, 162–163, 175).

W rozdziale pierwszym Halina Gajdzik przedstawiła szeroki kontekst życia mieszkańców Bobrownik w okresie przed wybuchem I wojny światowej i w czasie jej trwania. Podczas lektury zauważymy ogromne znaczenie pobożnych i pracowitych członków rodziny ks. Ignacego Rabsztyna, którzy wpłynęli na rozwój jego osobowości i religijności (s. 14, 16). Zostały ukazane warunki materialne rodziny Rabsztynów i trudności związane z rozpoczęciem przez niego nauki w szkole (s. 18). Cenny jest także opis działań wojennych na terenie Bobrownik (s. 17).

Kolejna część publikacji przedstawia wysiłek najbliższych włożony w proces kształcenia Ignacego (s. 23–25). Jeden z jego kolegów z gimnazjum – Władysław Heftman – został uznanym profesorem Akademii Medycznej w Szczecinie, a jego brat Stanisław angażował się w działalność powstańczą (s. 25). Po zdaniu matury Ignacy Rabsztyn wstąpił do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdzie przygotowywał się do przyjęcia święceń kapłańskich.

Następny rozdział rozpoczyna się od opisu uroczystości prymicyjnych i wsparcia bliskich na drodze powołania kapłańskiego (s. 49). Ukazanie działalności kapłańskiej w poszczególnych parafiach zostało dopełnione bogatą dokumentacją fotograficzną, choć w wielu wypadkach nie podano źródeł pochodzenia zdjęć. Aktywność ks. Ignacego Rabsztyna jako prefekta i kapelana sióstr bernardynek w Wieluniu została przerwana wybuchem II wojny światowej. Zdecydowanie zabrakło w tej części relacji, które są zawarte w kronice bernardynek w Wieluniu.

Dalsze losy wojenne ujęto w rozdziale: *Martyrologia*, w którym zobrazowano warunki, w jakich przebywali więźniowie – księża z Kraju Warty – zarówno w Konstantynowie, jak i w Dachau. Najcenniejsze w tej części pracy wydają się wykorzystane niemieckie i polskie materiały archiwalne. Opisy zostały dopełnione zatrważającymi fotografiami obrazującymi codzienność obozową.

Następna część książki traktuje o działalności ks. Rabsztyna po przełomowym momencie zakończenia II wojny światowej. Bardzo szczegółowo opisuje warunki tworzenia zrębów duszpasterstwa wśród wielkiej rzeszy Polaków, którzy pozostali w Niemczech. Początkowo działalność ta odbywała się w bardzo złych warunkach materialnych. Ks. Rabsztyn, poza utworzeniem parafii pw. Miłosierdzia Bożego, intensywnie angażował się w działalność charytatywną, która była jednym z pilniejszych zadań w rzeczywistości powojennej. Jednocześnie solidarnie współpracował z innymi kapłanami posługującymi wobec ludności udręczonej wojną. Jego zdolności organizacyjne pozwalały w ogromnym stopniu rozwijać pracę społeczną, co owocowało wybudowaniem m.in. kościoła, szkoły, a nawet bloków mieszkalnych (s. 107–

108, 113). Praca ta została zauważona i doceniona przez władzę diecezjalną, która powierzyła ks. Rabsztynowi obowiązki dziekana i uhonorowała go godnością prałata. W 1962 r. został prezesem Polskiego Towarzystwa Szkolnego na Badenię i Wirtembergię. Jego działania na rzecz szerzenia oświaty nie tylko pozwoliły na utworzenie dla parafian sobotniej szkoły, która uczyła polskie dzieci patriotyzmu, lecz także przyczyniły się do utworzenia w 1969 r. Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech. W latach 1975–1980 był koordynatorem działalności duszpasterskiej wśród polskiej społeczności katolickiej Dekanatu Zachodniego (będącego jednym z trzech funkcjonujących wówczas na terenie Niemiec) i reprezentował ją wobec Episkopatu Niemiec, lokalnych biskupów i władz państwowych.

Jednocześnie obok tak zintensyfikowanej pracy duszpasterskiej ks. Ignacy Rabsztyn już w 1945 r. włączył się w ruch wydawniczy, o czym traktuje kolejny rozdział. Został w nim nakreślony szerszy kontekst warunków publikowania w tamtym czasie. W przypisach podano biogramy osób zaangażowanych w tę działalność. Książki wydawane w wydawnictwie ks. Rabsztyna, a także modlitewniki, śpiewniki i kalendarze przyczyniały się do rozwoju religijności Polaków i zacieśniania ich związków z ojczyzną. W latach 1945–1948 duchowny zredagował i wydał aż osiem publikacji własnego autorstwa (s. 127–128).

Siódmy rozdział książki został poświęcony wspieraniu pod względem materialnym rodzinnej diecezji ks. Rabsztyna. Szczególne miejsce w jego sercu zajmowały katedra częstochowska, klasztor na Jasnej Górze i kościół św. Wawrzyńca w Bobrownikach, na rzecz których przekazywał środki finansowe przeznaczone na prowadzenie remontów i zakup wotów. Mnogość jego fundacji i wysokość przekazanych środków jest imponująca. Zaowocowało to przyznaniem mu godności kanonika honorowego w kapitule bazyliki katedralnej.

Ostatni rozdział dotyczy przekazania obowiązków proboszcza Polskiej Misji Katolickiej w Ludwigsburgu ks. dr. hab. Zdzisławowi Małeckiemu i emerytury. Okres ten był szczególnie ważny dla ks. Rabsztyna, bo udało mu się po okresie PRL-u i bardzo wielu latach powrócić do ojczyzny. Wówczas uczestniczył w uroczystości pobłogosławienia ufundowanych przez niego organów na Jasnej Górze i stacji drogi krzyżowej oraz celebrował Mszę św. w Kaplicy Cudownego Obrazu, co było jego gorącym pragnieniem. Po ponad 50 latach odwiedził rodzinne Bobrowniki i spotkał się z ostatnim żyjącym bratem oraz dalszą rodziną. Zwieńczeniem jego życiowej działalności były uroczystości jubileuszu 60-lecia przyjęcia święceń kapłańskich, które zorganizowano w Ludwigsburgu przy udziale wielu dostojników kościelnych (s. 166–167). Ostatnie miesiące życia ziemskiego spędził w Domu Księżych Emerytów w Częstochowie. Były one naznaczone słabością podeszłego wieku i chorobą, która przykuła go do łóżka, a 22 lipca 1992 r. doprowadziła do

śmierci. Jego długie życie (doczekał aż 89 lat) było przepełnione rozległą aktywnością duszpasterską.

Z pewnością prezentowana praca Haliny Gajdzik wnosi ważny wkład w rozwój historii Kościoła – do rąk czytelnika trafia kolejna monografia jej autorstwa, która tym razem została poświęcona wybitnemu duszpasterzowi. Tego typu prace mają wielką wartość, gdyż rejestrują z dużą dokładnością nie tylko poszczególne etapy życia i działalności duchownych, lecz także osadzają konkretnego człowieka w szerokim kontekście historycznym, co pozwala bliżej poznać specyfikę jego działalności. Niekonsekwencja w konstrukcji przypisów, obecne tam braki (np. s. 31, 44, 51, 59, 114, 162, 165, 169) i błędy (np. s. 16, 31, 43, 51, 64–65, 70, 76–77, 100–101, 107) są słabszą stroną omawianej publikacji, podobnie jak sporadycznie występujące literówki czy błędy językowe. Bardzo pożądanym byłoby również wykaz skrótów zastosowanych w książce. Z pewnością ogromną wartość przedstawia bogata dokumentacja fotograficzna, która koreluje z omawianymi wydarzeniami, chociaż brakuje często wskazania źródeł pochodzenia zdjęć (np. s. 40, 86, 89–92). Dzięki konstrukcji pracy oraz wykorzystaniu wielu źródeł i opracowań powstało obszerne dzieło. Pod wpływem jego lektury osoba ks. Rabsztyna może być nadal poznawana przez następne pokolenia, a także inspirować do podejmowania trudu duszpasterskiego przez kolejnych kapłanów.

ks. dr Michał Widera
(Uniwersytet Opolski)